

# Bojakowska, Magdalena

---

## Ekspresja artystyczna osób niewidomych

---

Obyczaje 18-19, 32-34

---

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Magdalena  
Bojakowska

„Znajdziesz u mnie tu muzyczne obrazy wprost ze sztalug snów i wyobraźni... Słyszysz to, co usłyszeć chcesz, widzisz to, co w tęsknocie jest...”  
(Leszek Kopec - niewidomy muzyk)

## Ekspresja artystyczna osób niewidomych

Za czym tęskni śpiewak, gdy z gitarą wychodzi na scenę? Za owacjami publiczności? Za sławą? Przede wszystkim marzy o tym, aby w ludzkich sercach odnaleźć zrozumienie... Za czym tęskni śpiewak, gdy z gitarą wychodzi na scenę trzymając pod ramię swego przewodnika? W jego sercu są te same tęsknoty, choć zwierciadłem jego duszy nie są oczy... Zwierciadłem jego duszy jest MUZYKA...

**KIM ZATEM są artyści? To ludzie, których charakteryzuje twórcza osobowość, posiadają specjalne uzdolnienia, ale także jak pisał S. Szuman (autor znanego dzieła „O sztuce i wychowaniu estetycznym”), są to ludzie, którzy wiele przeżyli, którzy poprzez swoje dzieła przekazują własne emocje innym, ludzie, którzy przez sztukę trafiają do serc. Czy człowiek posiadający wszelkie predyspozycje do tego, aby być artystą, choć świat ogląda tylko dotykiem, nadal może nim być, czy jego twórczość to już tylko forma autoterapii?**

Są to moim zdaniem ciekawe zagadnienia z uwagi na fakt, iż wszelka literatura mówiąca o jakichkolwiek przejawach twórczości osób niepełnosprawnych sprowadza je do form arteterapii, nie zwracając zupełnie uwagi na to, że w sztuce nie istnieją podziały i należy także uwzględnić kategorię pełnego uczestnictwa osób niepełnosprawnych w kulturze. Osoby niepełnosprawne mają potencjalnie takie same możliwości uczestnictwa w kulturze, jak osoby pełnosprawne, choć istnieją w tym zakresie pewne ograniczenia związane z niepełnosprawnością (np. osoba niewidoma nie zostanie malarzem, ani wielbicielem malarstwa), ale kto z nas ich nie ma? Z podobnymi trudnościami spotykamy się my wszyscy, na co wpływa np. brak uzdolnień w jakiejś dziedzinie, czy po prostu mniejsza wrażliwość estetyczna na dany rodzaj sztuki. O wiele większym problemem jest brak odpowiedniej informacji, zły dostęp do miejsc użyteczności publicznej takich jak: muzea, teatry czy sale koncertowe, często zła sytuacja materialna osób niepełnosprawnych, a także mała świadomość i negatywne postawy społeczne.

Ekspresja artystyczna stanowi jedną z najwyższych form ludzkiej aktywności. Jest „wyrażaniem siebie” za pośrednictwem symbolu. Ów symbol to język sztuki, za pomocą którego ludzie przekazują innym „siebie”, swoje myśli, uczucia, swój

indywidualizm. Ekspresja artystyczna jest więc niezwykle osobistym przekazem, najbardziej intymnym, a jednocześnie najszerszym. Samorealizacja poprzez ekspresję plastyczną, muzyczną czy literacką odgrywa niezwykle doniosłą rolę w życiu każdego człowieka, mimo to twórcza działalność osób niepełnosprawnych ujmowana jest zazwyczaj bardzo jednostronnie. Telewizja, prasa i literatura popularnonaukowa sprowadzają ją do działań terapeutycznych określanymi mianem „terapii przez sztukę”. Takie podejście ma moim zdaniem pewne uzasadnienie w odniesieniu do osób z niepełnosprawnością intelektualną, czy tych, które posiadają zaburzenia osobowości. Jest jednak głęboko krzywdzące dla wszystkich, dla których twórczość artystyczna nie jest tylko formą kompensacji własnych słabości, a przede wszystkim sposobem realizacji zdolności, dzieleniem się swoim talentem z innymi ludźmi, uczestnictwem w kulturze. Potrzeba samorealizacji właściwa jest każdemu człowiekowi, choć u każdego ujawnia się z inną siłą i w innym wymiarze się dokonuje. Jedni odnajdują ją w swojej pracy zawodowej, w rodzinie, inni w twórczości artystycznej. Potrzeba ta dotyczy wszystkich ludzi i nie podlega podziałowi na kategorie sprawności, zwłaszcza – sprawności czy niepełnosprawności fizycznej.

Twórczość muzyczna osób niewidomych jest w zasadzie tematem powszechnym. Motyw ‘niewidomego muzykanta’ znany jest ludziom od wieków. Niestety jest on nadal kojarzony dwojako: albo z żebractwem, albo ze stereotypem mówiącym jakoby osoby niewidome posiadały wybitne zdolności muzyczne. Obydwa wyjaśnienia są błędne, dlatego też warto zastanowić się nad zjawiskiem twórczości i ekspresji muzycznej osób niewidomych, nie tylko w kontekście niepełnosprawności, ale przede wszystkim w kategoriach samorealizacji.

Świat osób niewidomych to świat form przestrzennych i dźwięków, dlatego też spośród dziedzin sztuki, które w naj-



większym stopniu dostępne są osobom niewidomym, wymienić należy literaturę, rzeźbę, a przede wszystkim muzykę.

Dla osób niewidomych muzyka jest najbardziej przystępną ze wszystkich sztuk pięknych i to zarówno w zakresie recepcji, jak i ekspresji artystycznej. Dzięki swojej dźwiękowej strukturze muzyka nie stwarza niewidomym przeszkód i ograniczeń w odbieraniu, tworzeniu oraz odtwarzaniu [Cylulko]. S. Szuman definiując muzykę pisał: *Muzyka jest sztuką przeznaczoną dla słuchu, sztuką nie wykraczającą poza sferę brzmień muzycznych*. R. Ossowski twierdzi nawet, że: *recepcja sztuki (muzyki) przez niewidomych w porównaniu z widzącymi jest często o wiele bardziej głębsza*.

Tak więc muzyka jest dziedziną w pełni dostępną osobom niewidomym. Nie istnieją w tym zakresie żadne ograniczenia czy trudności, dlatego też oczywistym jest, iż osoby z niepełnosprawnością wzrokową łatwiej odnajdują swoją drogę właśnie w tej a nie innej aktywności. Talent, pracowitość i wytrwałość to cechy, które wielu osobom pomogły w realizacji ich artystycznych zamierzeń. Niewidomi muzycy byli i nadal są obecni w świecie artystycznym, można tu wymienić chociażby takie nazwiska, jak: Kakehashi Takeshi (pianista z Japonii), Imre Ungar (pianista z Węgier), Luigi Cartia (pianista z Włoch), czy Edwin Kowalik (pianista, Polak). Sławni niewidomi muzycy to także: Ray Charles, Steve Wonder, Andrea Bocelli, czy polscy pianiści jazzowi tacy jak: Mieczysław Kosz i Janusz Skowron. Zasłynęli oni dzięki swej ogromnej wrażliwości i umiejętności 'przekazania siebie' innym ludziom. Jest jednak wiele osób, które nie są jeszcze powszechnie znane, choć zasługują na uznanie, a ich twórczość muzyczna nosi znamiona profesjonalizmu. Życiorysy tych osób, zarówno zawodowe, jak i osobiste, są dowodem na to, iż „niepełnosprawność” jest pojęciem względnym. Brak wzroku nie determinuje jakości ich życia.

Środowisko niewidomych muzyków poznałam przy okazji pisania pracy

magisterskiej, która dotyczyła ekspresji artystycznej osób z niepełnosprawnością wzrokową. To oni uświadomili mi, że swoją twórczość i muzykę traktują bardzo poważnie i chcą być traktowani na równi z widzącymi. Pokazali, że mają wiele do zaoferowania, są dobrzy w tym, co robią, a osiągnięte sukcesy to wynik ciężkiej pracy, determinacji w dążeniu do wyznaczonego przez siebie celu, walki z uprzedzeniami i stereotypami, wiążącej się z koniecznością ciągłego przekonywania innych o swoich możliwościach. Niewidomy muzyk, aby zaistnieć, musi być dwa razy lepszy od kogoś widzącego, bo zawsze znajdzie się ktoś, kto powie, że tacy jak on nie mają przyszłości, są uzależnieni od innych i nie mają szans w rywalizacji, jaka toczy się w branży muzycznej.

Przykładem człowieka, który miłością do muzyki i wiarą we własne możliwości pokonał bariery istniejące w ludzkich umysłach jest **Roman Roczeń**. W rozmowie powiedział: *Nikt, kto mnie zatrudnia, nie zajmuje się mną inaczej niż innymi grającymi. Sprawa braku wzroku to wyłącznie moja sprawa, choć czasem łatwiej byłoby „powisnąć” nieco na innych. Z praktyki jednak wiem, że moje założenie ma sens. Ono jest tylko dla mnie trudniejsze*.

Postawa wobec życia wyznawana przez Romka Roczenia pomogła mu zaistnieć na rynku muzycznym. Jak dotąd wydał pierwszą płytę pt.: „Chłodnia”, a tytułowa piosenka od razu znalazła się na liście Trzeciego Programu Polskiego Radia.

Kolejną osobą, o której nie można zapomnieć jest pani **Jolanta Kaufman**, śpiewaczka (sopran), która sprawia, że muzyka oratoryjno – kantatowa znów lśni swoim barokowym blaskiem. Ta drobna osobka ma niewiarygodnie silny głos. Człowiekiem, który ujął mnie swoim talentem i wrażliwością jest także **Sławek Piec** z Gdańska. Świetny gitarzysta, który najbardziej znanemu szlagierowi potrafi nadać niepowtarzalny klimat. Wyznawana przez niego maksyma to przede wszystkim: *Dążenie do perfekcji!* Jego historia jest klasycznym przykładem na to, że marzenia się spełniają, wystarczy tylko bardzo chcieć! Początkiem drogi do osiągnięcia celu były starania o otrzymanie w roku 1995 stypendium na wyjazd do Instytutu Muzycznego w Atlancie. Po jego ukończeniu, postanowił spróbować swoich sił i wyjechał do Londynu. Grał na ulicy. Po pewnym czasie okazało się, że ludzie chętnie słuchają jego muzyki. Zaczął całkiem niezle zarabiać. Na tyle dobrze, że po krótkim pobycie w Polsce postanowił wyjechać do Australii. Pomocną dłoń wyciągnął do niego Jacek Kaczmarski – znany poeta i piosenkarz, który wówczas mieszkał w Sydney. To on pomógł Sławkowi

Klikając na okładkę płyty możesz odsłuchać jednego z utworów Romana Roczenia.

(plik w formacie mp3 4Mb)



znaleźć dach nad głową, a także odkrył przed nim miejsca, w których mógł się sprawdzić jako gitarzysta i muzyk. Po powrocie do kraju postanowił razem z kolegą założyć w Gdańsku własne studio nagrań! Te plany ziściły się dość szybko, dzięki oszczędnościom i udzielaniu lekcji gry na gitarze. Ciężką pracą i profesjonalizmem udało mu się zaznaczyć swoją obecność w branży muzycznej. Dzięki pomysłowemu dostosowaniu sprzętu muzycznego do swoich potrzeb i zorganizowaniu najbliższego otoczenia (wielopoziomowe biurko ułatwiające dostęp do różnych urządzeń, oznaczenia brajlowskie na kablach i pod klawiszami poszczególnych urządzeń, komputer wyposażony w przystawkę mówiącą, opis procedur postępowania dla poszczególnych urządzeń – w brajlu), udowodnił sobie i innym, że podstawowe trudności funkcjonowania związane z brakiem wzroku, można pokonać.

Osoby niewidome żyją w świecie dźwięków, a najpiękniejszym możliwym układem dźwięków jest właśnie muzyka. To ona towarzyszy im każdego dnia, to dzięki niej mogą zaznać piękna tego świata. Muzyka jest bowiem taką dziedziną sztuki, przez którą wyrazić można wszystko – potęgę gór, delikatność deszczu, radość i łzy. To dlatego jest ona tak szczególnie bliska osobom niewidomym. Pewna dziewczyna powiedziała mi: „Muzyka jest dla mnie tym wszystkim, czego nie mogę

zobaczyć”. Trudno więc się dziwić, że to właśnie w twórczości muzycznej osoby te często odnajdują swoją drogę i spełnienie. Muzyka wypełnia ich wolny czas, a ci, którzy mają talent, oddają jej całe swoje życie. W obliczu muzyki ludzie widzący i niewidomi są sobie równi, tu nie ma żadnych barier, żadnych granic. Słuchając wykonania utworu muzycznego na ogół nikt nie myśli o tym, czy artysta widzi, czy nie, czy zamyka oczy, dlatego, że tak głęboko przeżywa muzykę. B. Tępiłow [1952] pisze: *Muzyka jest przede wszystkim drogą, która wiedzie do poznania ogromnego i pełnego treści świata uczuć ludzkich*. Właśnie dlatego dzięki niej nasze dwa światy mogą się spotkać, dzięki niej odkrywamy, że tak naprawdę więcej nas łączy niż dzieli.

Podczas prowadzenia moich badań poznałam wiele ciekawych osób, wspólniały muzyków i życzliwych, otwartych ludzi. Nie jestem w stanie na łamach jednego artykułu przedstawić wszystkich, którzy powinni zostać przedstawieni, dlatego odsyłam zainteresowanych do stron internetowych:

- Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych [www.idn.org.pl](http://www.idn.org.pl)
- Romek Roczeń [www.romanro.atn.pl](http://www.romanro.atn.pl)
- Towarzystwo Muzyczne im. Edwina Kowalika [www.towmuz.art.pl](http://www.towmuz.art.pl)
- Kapela Drewutnia [www.drewutnia.ika.lublin.pl](http://www.drewutnia.ika.lublin.pl)

**Magdalena Bojakowska** jest absolwentką pedagogiki specjalnej, pracuje w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci i Młodzieży Słabo Widzącej w Lublinie.